

**PRENUMERATA WYNOŚI:**  
 rocznie . . . . 9 koron 20 gr.  
 półrocznie . . . 4 " 10 "  
 kwartalnie . . . 2 " 30 "  
 Numer pojedynczy 20 groszy.  
 Wszelkie korespondencje i przesyłki pieniężne adresować należy:  
**Redakcja „Podhalanina“**  
 w Nowym Targu.  
 Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisów nie zwraca się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

# PODHALANINA

**Ogłoszenia „Podhalanina“**  
 przyjmuje Administracja w Nowym Targu. Ceny ogłoszeń: Wiersz petitem 12 groszy, w rubryce „Nadesłane“ 20 groszy.  
 Załączniki do „Podhalanina“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzemplarzy.  
 Przy inseratach powtarzających się i stałych znaczny opust.

**Pismo polityczne i ekonomiczno-społeczne.**

**Wychodzi co tydzień w każdą sobotę wieczór. Redakcja i administracja w Nowym Targu ul. Kościuszki.**

Prenumerować można w Redakcji i w Biurze dzienników Wgo K. Stopińskiego, gdzie również pojedyncze numera można nabyć.

**Kalendarz.** 21. św. Anzelma bisk. 22. N. 1. Biała. św. Sotera i Kaja. 23. św. Wojciecha bisk. 24. św. Jerzego męcz. 25. św. Marka ewang. 26. św. Kleta i Marcelina. 27. św. Peregryna wyzn.

## Przegląd polityczny.

**Z Austrii.** Cesarz Franciszek Józef wybiera się w podróż do Berlina. Cesarz pruski Wilhelm II. wydał rozporządzenie do naczelnego burmistrza miasta Berlina, aby ludność stolicy w sposób wyjątkowy starała się uczcić i zgotować świetne przyjęcie dla najwierniejszego sojusznika i wypróbowanego przyjaciela twórcy jedności Niemiec. O celu podróży cesarza Franciszka Józefa mówią wiele w świecie politycznym. Jedni twierdzą, że cesarz austriacki pragnie być na uroczystości ogłoszenia pełnoletnim pruskiego następcy tronu, inni zaś twierdzą, że obaj monarchowie mają omówić niektóre kwestye dotyczące Wschodu. Z cesarzem jedzie do Berlina również minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski. Na wyrazne życzenie cesarza austriackiego, przedstawionym zostanie także admirał v. Tirpitz, który jak wiadomo kierował przedsięwzięciem Kiau-Tschau. Powszechnie sądzą, że Austro-Węgry nie mogą być teraz obojętne na stanowisko turnieju światowego w Malej Azji.

**Z Francji.** W dniu 14. kwietnia b. r. odbyło się w Paryżu oficjalne otwarcie wystawy światowej, — otwarcie to nie było właściwie żadnym otwarciem, gdyż nie było czego otwierać, bo mnóstwo budynków jeszcze nie ukończono, a około 2000 wagonów naładowanych przedmiotami na wystawę przeznaczonymi, stoi dotychczas nie rozpakowanych. Rządowi francuskiemu rozchodziło się jedynie o to, aby uroczystość ta narodowa miała cechę demonstracji antikatolickiej. Zaraz przy otwarciu wystawy do zanotowania mamy mały skandalik.

Dyrekcja wystawy postanowiła umieścić w głównej bramie wchodowej kolosalny posąg niewieści, przedstawiający Paryżankę witającą gości. Po ustawieniu posągu przekonano się, że ustawiona Paryżanka przedstawia tamtejszą kobietę półświatka, a do tego poza jej i ubiór są wcale nieprzyzwoite. Dyrekcja nakazała figurę tę usunąć, za co rzeźbiarz wytoczył jej proces.

**Z Bułgarii.** Książę bułgarski Ferdynand, który stracił niedawno żonę, zamysła ponownie się ożenić z jedną z wielkich księżniczek rosyjskich, a w danym razie przyjąć religię prawosławną.

**Z Serbii.** Finanse serbskie są pożałowania godne, a nauczyciele i urzędnicy za ten miesiąc nie otrzymali pensji, gdyż rząd niema nawet czem zapłacić zagranicznym wierzycielom kuponów od długu państwowego.

**Z Czarnogóry.** Rząd czarnogórski zawarł Austrię na 3,000.000 koron, a to w ten sposób, że w roku bieżącym wskutek wymiany międzynarodowych przekazów pocztowych nie został rachunek wyrównany, a jak się okazuje przekazy te były fikcyjne na pocztach czarnogórskich i nikt na takowe pieniądze nie składał, a rządowi czarnogórskiemu rozchodziło się tylko o ściągnięcie pieniędzy z Austrii. Wobec takiej manipulacji powstrzymał rząd austriacki obrót przekazowy z Czarnogórą.

## Z komisji pogrzebowej.

A więc skromny wniosek Romanowicza i tow., o wprowadzenie do Sejmu kuryi piątej — znowu pogrzebano i to zaraz na samym wstępie do komisji pogrzebowej. Reforma wyborcza tłumczy się rok rocznie po Sejmie jak duch Banka; „tłum“ coraz natarczywiej kołace do podwoi sejmu, domagając się doń wstępu, a ci, którzy „salę“ mają w „posiadaniu“, rzucając wściekłym wejrzeniem na „holyszów“, nie znających szacunku dla tradycji zasiedzenia, rękami i nogami odpierają intruzów.

Walka toczy się o byt... w sali. Zapleśniałe mózgownice, które same przyznają, że tłumowi idzie o chleb i zarobek, niemogą czy niechęć tego pojąć, że przecież musi tam w Sejmie być

## Zmienne koleje.

P o w i e ś ć  
 przez  
**Wiktora Bojnarowskiego.**

Ciąg dalszy.

Jak dziwnie podobne było życie jego i tamtego. Obaj zbierali laury jako malarze, oby tylko Bóg litościwszym się okazał dla tego i nie dał mu zginąć marnie tak jak Stanisławowi. O tem myślała i to było powodem jej łez. Pożegnał się ze wszystkimi z kolei i wyszedł poczynić niezbędne przygotowania do podróży.

Nazajutrz rannym pociągiem wyjechał.

Para chyba uniosła go w dal, z żalem w sercu, myśl o czekającym go tryumfie nie mogła go pocieszyć. Z okien wagonu spoglądał na okolice które zdawały się poruszać.

Był to jeden z ostatnich dni majowych, kiedy wiosna przechodzi w lato, a promienie słońca mocniej jak zwykle ogrzewają ziemię. Powietrze napędzała przecudna woń wiosny, ale tego czuć nie mógł Edward, gdyż dym z lokomotywy zachodził do wnętrza wagonu i odor węgli kamiennych zagłuszał zapach wiosenny. Dziwnie duszno było w tym dniu, w powietrzu jak na tę porę zbyt wiele wilgoci. Pociąg pędził całą siłą pary mijając pola i łąki, lasy i bagna, wsi i miasteczka, wspinał się po stromych stokach gór, wjeżdżał w tunele, to znowu wynurzał się z nich. Sam jeden siedział w wagonie i mógł puścić wodze swym myślom, w dalekiej perspektywie widział przyszłe szczęście rodzinne, własne ognisko do-

move, dziwna senność owładnęła nim, skłonił głowę na poduszcze wagonu i zdrzemnął się. We śnie ujrzał ją, szła naprzeciw niego w cudnej złocistej szacie, szeptała mu słowa miłosne, usta jej wymawiały słowa pieszczoty: „Luby, nie odjeżdżaj, nie zostawiaj mnie samej, miej litość“. Chciał coś odpowiedzieć ale nie mógł, był bezradnym, z każdą chwilą oddalał się od niej, czuł to. Widziadło znikło — teraz znajdował się w jakimś czarownym ogrodzie, na tle pogodnego nieba ujrzał jakąś postać nadziemską, postać ta zwiększała i przybliżała się z każdą chwilą... stanęła przy nim i wieńcem laurowym ozdobiła jego skronie, a w dali na horyzoncie widniał obraz olbrzymi i znane mu dobrze postacie: „Wiedza i nauka hołdujące pięknu.“ Po chwili ujrzał matkę błogosławiącą jemu i Zosi — ojczyma z rozpromienioną twarzą — chociaż to było tylko we śnie a jednak tak mu było błogo — tak szczęśliwym czuł się w tej chwili. Obudził się, spojrzął na zegarek była godzina ósma, spał więc tyle godzin, ściemniało się zupełnie, a gdy wyjrzał przez okno, spostrzegł czarną oponę chmur gromadzących się na horyzoncie, będzie burza — pomyślał — jeszcze dwie godziny potem stacya graniczna, gdzie trzy godziny trzeba czekać na inny pociąg, który go zawiezie wprost do Monachium. Pociąg jechał pod górę, ciężkie sapanie lokomotywy dowodziło jak z trudem pracowała. Ściemniło się zupełnie, mimo łoskotu jaki sprawiała jazda pociągu usłyszał Edward raz i drugi najwyraźniej grzmot, a gdy spojrzął przez okno w oddali ujrzał dachy i wieży u jakiegoś miasta w krwawym blasku błyskawicy, a w ślad za tem usłyszał grzmot znacznie silniejszy od poprzednich, to piorun gdzieś w dali uderzył, od-

głosy te powtórzyły się kilkakrotnie — nie uległo najmniejszej wątpliwości, że tam w oddali nad miastem szalała burza na dobre. Edward zamknął okno, jakieś uczucie zgrozy przenikło go do szpiku kości i wstrząsło nim, widział już nieraz burzę, a jednak nigdy nie wywarła na nim takiego wrażenia. Pociąg zaczął zwalniać w biegu, a po chwili stanął, była to mała stacya między górami, dwie olbrzymie góry po dwóch bokach a między niemi otwarty widok na dolinę, gdzie właśnie znajdowało się to miasto, znowu krwawy blask błyskawicy rozproszył ciemności i Edward ujrzał znowu miasto. Pociąg ruszył w dalszą drogę, za stacyką o jaki kilometr tor zmieniał kierunek i odtąd nasyp spuszczał się ku domom aż do miasta. Pociąg jechał więc w stronę gdzie w najlepsze szalała burza. Wjechałszy w las nie ubiegł nawet kilometra, gdy wichur z całą gwałtownością ugiąć zaczął konary drzew, w dali słychać było trzask spowodowany łamaniem gałęzi przez wichur, deszcz lunął jak z cebra, całymi strumieniami z chmur padał, a woda odbijając się o dach wagonu w drobnych kroplach rozpryskiwała się poczem spływała po bokach wzdłuż okien. W tej chwili przyszła Leonowi na myśl Zosia, czy tam gdzie jego luba także burza. Pociąg zaczął nagle przyspieszać w biegu, Edwarda ogarnął jakiś niepokój, czuł że pociąg bardzo szybko zjeżdżał w dół, zdawało mu się stanowczo za szybko. Wszystko to złożyło się na to, że Edward przeczuł jakieś niebezpieczeństwo grożące pociągowi. Była godzina w pół do dziesiątej, błyskawice co chwila rozpraszały ciemności.

C. d. n.

**C Z A S**

odnowić prenumeratę „Podhalanina“, która wynosi całorocznie 9 kor. 20 hal.



ich wysłannik, któryby o ten chleb i o ten zarobek się upomniał. Czy ujmie się za nim hr. Andrzej Potocki, ks. Lubomirski, Sanguszko, Sapięha i cała czereda dziesięciopalkowców, którzy w swoim życiu nie zaznali biedy, ni głodu? Jakiej pomocy może się ten bezrolny i inteligentny „tłum“ spodziewać po reprezentantach kast społecznych, którzy bronią swoich interesów i swego stanu posiadania?

Wszak w komisji pogrzebowej nie tajono nienawiści dla wniosku Romanowicza i tylko dla „ulicy“ przeprowadzono prymitywną dyskusję. Piłat niechce piątej kury z obawy przed żydami i socjalistami, Czajkowski znów ze strachu przed bankierami i agitatorami, Dzieduszycki zaś dla uniknięcia awantur(?) w Sejmie. Już szczerzej rozumował ks. Czartoryski, ten był przeciwny wprowadzeniu nowych posłów, bo ci mogliby uderzyć Sejm w słabiznę. Nieocenionym był „demokrata“ Jabłoński, który założył swoje veto, bo dziś za wiele mamy analfabetów, w XXI wieku będzie można zrobić piątą kurę. Itd., itd., jeden po drugim „uzasadniał“ a każdy na inną nutę, że niema miejsca w tej sali dla reprezentacji głodnych, aż Dudio Abrahamowicz postawił wniosek na zamknięcie dyskusji. Zamknięto a z nią przewarto wieko trumny, w której spoczęło minimalne żądanie „tłumu...“ Rozumiemy dobrze tych oligarchów, ale pojąć nie możemy, dlaczego ci ludzie przynajmniej na tyle nie są dojrzały politycznie, by bodaj z konieczności uprzedzać wypadki?

Reforma wyborcza dziś czy jutro, za rok czy za dwa — musi być przeprowadzoną; pocóż więc ludzie się, zaogniać sytuację aż Wiedeń exoffo powie, że c. k. Sejmowi poleca się, by reformę przeprowadził.

Dzisiejszej reprezentacji kraju wydaje się, że „ulicy“ idzie tylko o honory poselskie. Nie, panowie! Z chwilą, kiedy ten tłum dostanie chleb i zarobek, kiedy uznacie jego prawa człowiecze, chętnie zgodzimy się, by Sejm zredukowano do 15 posłów, marszałka i kilku woźnych. Skutek będzie ten sam, a lżejszy będzie budżet krajowy. Ale jak długo stoicie na stanowisku reprezentacji interesów, to wnioskujcie logicznie. Jeżeli garstka obszarników ma 1/3 część Sejmu na obronę swoich interesów, jeżeli miasta, wielki przemysł i handel, jeżeli wsie mają reprezentantów swoich interesów, toż przecie miliony, nie znające ni tabuli, ni ksiąg gruntowych, które ponoszą wszystkie ciężary na równi z tamtymi, mają także swój interes — przynajmniej do wegetacji, a więc mają prawo wypowiedzania i swoich życzeń i swoich bólów.

Ale prawda — co tu pomoże przekonywanie, gdzie z góry jest zła wola i zaśniedziałego egoizm? Raczej zgnijecie na posterunkach w obronie „stanu posiadania“, niżbyście zrobić mieli rozumem wskazane „ustępstwo!“

## Co jest Hupka?

Aż do wniesienia osławionej „lex Hupka“ nikt na świecie nie miał pojęcia, co to jest Hupka? Objęło się coś o uszy ogółu, ale to znów, że p. Hupka pożyczył parę kroczy Lityńskiemu, nie było jeszcze niczem tak sławnem, świadczyło tylko, że pan ma pieniądze. Ale zachciało się galicyjskiemu nabobowi, jak wogóle wszystkim ludziom, którzy mają pieniądze, także i nieco sławy. Więc dalejże ratować chłopów... Nie zawadzi tedy wiedzieć, kim i czem jest ten nowy zbawiciel rodu chłopskiego i dlatego przytaczamy, co zdołał „Mieszczanin“ w archiwach rodzinnych państwa Hupków wygrzebać. Relacja „Mieszczanina“ brzmi jak następuje:

„Kto go rodzi i dlaczego on rodzi? W chacie włościańskiej, gdzieś w czeskiej krainie, ujrzał światło dzienne na początku XIX. w. ojciec naszego „wielkiego“ posła Hupki. Sprzykrzyła się bieda wieśniacza synowi czeskiej ziemi, więc przywędrował do Polski. Wówczas toczył się w Królestwie Polskim bój o wolność tej, „co jeszcze nie zginęła“. Był to rok 1830. Zawieruchy polityczne i społeczne są urodzajnym polem dla niektórych indywiduali, dają im możliwość robienia dobrych interesów tam, gdzie inni, szlachetni, ostatni grosz dla idei poświęcają. Czy ojciec p. Hupki zrobił dobry interes, o tem na razie historya milczy, w każdym jednak razie widzimy go niedługo po przybyciu do Królestwa Polskiego uciekającego przed powstaniem do Galicji. Tutaj sprytny włościanin czeski wchodzi w szlacheckie rodzinne koneksje, żeni się z p. Zubrzycką, wiodącą swój ród od warzechy i patelni i staje się naraz właścicielem dóbr ziemskich, panem i arystokratą, bogaci się dalej kosztem uciemnionej ludności galicyjskiej. Syn zubożonego w ten sposób włościanina, „wielki“ nasz poseł p. Hupka, żeni się znów ze szlachcianką, p. Dzwonkowską. I jest, jak wiadomo, właścicielem Niwisk pod Mielcem i arystokratą całą gębą. Oto rodowód pana Hupki, oto opowieść, kto go rodzi. A teraz — powtarzamy — dlaczego on rodzi, dlaczego on

zrodził, a właściwie poronił swoje pokraczne *lex*, którem chce dobijać biedny lud, co niedołą swoją przypisać musi stańczykowskiej ręce?

Historja i powód tych narodzin następująca: Młody akademik Hupka, o sentymentalnym wyglądzie, pchał się zawsze między paniczów, lecz on, chłop z pochodzenia, musiał zawsze skromnie spuszczać oczka i po lokajsku czapkować. Potrzebne więc było jakieś odznaczenie się, jakaś lokajska większa przysługa, aby p. Hupka mógł w towarzystwie arystokracji głowę podnieść w górę. W klubie neokonserwatywnym w Krakowie, lokaj stańczykowski, wyniesiony już do godności posła, w te odezwał się mniej więcej słowa: „Obecnie jeszcze w naszych rękach stan posiadania, lecz wobec coraz silniejszej organizacji stronnictw opozycyjnych, stan posiadania może się wyrwać z rąk naszych. Otóż dopokąd możemy, ładujmy na nasz wóz, co się tylko zmieści“. Wie o tem p. Hupka, a może nawet marzy, że za to jakaś siedmiopalkowa korona mu się dostanie i doda splendoru rodzinie. P. Hupka chce prawdopodobnie zostać człowiekiem, bo wiadomo, że w pojęciu arystokracji człowiek zaczyna się dopiero od barona, zatem „wielkiemu“ posłowi w jego gronie daleko jeszcze do tego, aby był człowiekiem. W tem jednym zgadzamy się zupełnie z panami stańczykami. O panu Hupce napiszemy jeszcze niebawem, gdyż zaprawdę jestto niesłychanie uciezna osoba.

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Nowy Targ, d. 20 kwietnia 1900 r.

**Arcydzieło prostego robotnika.** Robotnik słarski, Jakób Jaworek z Fahrafeld wykonał arcydzieło zegarmistrzowskie. Jest to drewniany zegar, o bardzo skomplikowanej maszyneryi. Do roboty tej użył drzewa orzechowego. Zegar 120 centymetrów wysokości, a 70 szerokości, ma sześć cyferblatów, które pokazują czas Wiednia, Paryża, Londynu, Petersburga, Madrytu i Nowego Jorku. Prócz tych, osobna tarcza oznacza zmiany księżycowe i dwie miesiąca. U góry zegara jest okienko, w którym co godzina ukazuje się inna figura. Dwie figurki wykonują pracę minutową, w ten sposób, iż jedna bije minutę, druga zaś kłania się widzowi przez zdjęcie z głowy kapelusza. Przyrząd muzyczny wygrywa każdą półgodzinę. — Zegar ma w sobie 69 kół zębatach; — a wszystko z drzewa!

**Z Nowego Sącza** donoszą nam, że do tamtejszej prekuratorji weszło doniesienie karne o maltretowanie i znęcanie się nad aresztantami w aresztach miejskich. Wdrożono śledztwo; do tej pory przesłuchano kilku świadków, którzy stwierdzili fakty znęcania się nad aresztantami.

**Jubileusz Wszechnicy.** W tym roku upływa 500 lat od założenia uniwersytetu czyli Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie, która niedgdy miała poręczoną swę pieczy całą sprawę oświaty, zarówno wyższej, jak elementarnej. Główne uroczystości z tego powodu odbędą się w lipcu, o czem jeszcze w swoim czasie napiszemy.

**Niezwykła płodność.** Żona pewnego ubogiego rolnika na Węgrzech powiła niedawno bliźnięta, które razem ze starszem rodzeństwem stanowią poczet 28 dzieci! Matka wyszła za mąż mając lat 16, a obecnie liczy dopiero 36 lat. Gazety podają, jakoby to było małżeństwo madziarskie, ale zapewne są to słowacy, bo rasa madziarska nie odznacza się wcale płodnością i byłaby już dawno wyginęła, gdyby nie mieszanie się jej z ludnością słowiańską, niemiecką i żydowską.

**Dziewczyna wezwana do poboru wojskowego.** Stało się to podczas tegorocznego poboru, a powodem była tylko omyłka księdza, który w r. 1879 zapisując nowonarodzone dziecko do księgi, z dziewczyny zrobił chłopca. Dzięki temu cudowi panna Justyna dostała się na listę rekrutów. Ale niepokój jej trwał nie długo, bo wkrótce sprawa się wyjaśniła.

**Zapadanie się ziemi.** W okolicy Rudnicy (w Czechach) zawaliło się 52 domy wskutek obsuwania się gruntu. Inne domy wciąż się zapadają. Zagrożonych jest około 160 domów.

**Uroczystość religijno-narodowa.** Z powodu 900-setnej rocznicy założenia arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego i połączonego z tem prymasostwa Polski, odbędą się w Gnieźnie 23. kwietnia, jako w dniu patrona archidiecezyi św. Wojciecha, podczas uroczystości jubileuszowej, także pielgrzymka do grobu króla Lecha. Na uroczystości zjadą się deputacje wszystkich większych miast z pod zaboru pruskiego.

**Zamach na księcia Walii.** W przeszłym tygodniu, jakiś chłopiec kilkunasto letni strzelał do ks. Walii (taki ma tytuł następcę tronu angielskiego), z czego zaraz cała prasa utworzyła wielki zamach anarchistyczny. Rewolwer użyty przez tego chłopca był stary i zepsuty i kosztował parę franków! Oczywiście ks. Walii wyszedł bez

szwanku. Ten „straszny zamach“ zaszedł w Belgii i nie ma żadnego znaczenia politycznego.

**Upiększenie Zakopanego.** *Przegląd Zakop.* pisze: „Towarzystwo upiększenia Zakopanego“ poczętem zostało właściwie już przed laty, ułożono statuty, postarano się nawet o ich zatwierdzenie, dotąd jednak nie wprowadzono ich w życie. Towarzystwo dotąd jeszcze się nie zawiązało. A do roboty zabrać się potrzeba jak najspieszniej. Zbliżający się sezon letni będzie prawdopodobnie niezwykle ożywionym, a bezpośredni następstwem tego ożywienia będzie spotęgowanie ruchu budowlanego do rozmiarów, o jakich Zakopane nie marzy nawet zapewne. Hotele, zakłady rozmaitego rodzaju publiczne i prywatne, domy murowane itd. wszystko to wyrastać będzie w przyspieszonym tempie, dźwigane siłą kapitału, który zbierze się tu ze stron rozmaitych, aby eksploatować dziewięcy grunt zakopiański. Otóż w chwili takiej Towarzystwo powinno wystąpić w pełnym rynsztunku bojowym, aby nie dopuścić do zupełnego zalewu szarym mułem kosmopolitycznej tandety tego zakątka ziemi naszej, gdzie wyrasta dopiero młoda, zielona ruń narodowej sztuki. O całkowitem odwróceniu zalewu nie można marzyć. Potrzeba jednak koniecznie, aby muł ten osiadł na dnie, aby jednocześnie z przesiąkaniem jego mętnej fali, rozrastał się i piękny krzew zakopiańskiego stylu, tak, aby styl ten tutaj dominował, aby on nadał charakter Zakopanemu.“

**Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 28. marca utopił się w Starem Bystrem, pow. nowotarskiego, dwuletni synek Jędrzeja i Wiktorji Komperdów, wpadłszy do rowku napelnionego wodą. Znaleziono i wydobyto go już nieżywego.

**W przededniu wyborów** do Zarządu powiatowej kasy chorych w Nowym Targu. W dniu 22. bm. odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków powiatowej kasy chorych. Od roku 1888 istnieje ustawa o kasach chorych, która nakłada obowiązek na pracodawców, aby swój personal ubezpieczali na wypadek słabości. Gdziekolwiek indziej instytucje kas chorych otaczane były opieką urzędową władz nadzorujących, to też wobec prawidłowego postępowania i sprężystego wykonywania ustawy kasy te stały się prawdziwym dobrodziejstwem dla klas pracujących.

Kasy te przeważnie mają złożone znacznie-sze kapitały rezerwowe, bądź w obligacjach, bądź też w książeczkach kas oszczędności i w razie wybuchu epidemii lub nagminnych chorób mogą sprostać obowiązkom na kasę nalożonym. W Nowym Targu pomimo że kasa chorych istnieje lat 12, gospodarka była niżej krytyki, a całe urządowanie spoczywało w rękach sekretarza p. Jakóba Chlebowskiego, któremu wyznaczono istnie wdrowią płacę w kwocie 20 zlr. miesięcznie. Czy od człowieka źle płaconego, można było wymagać sprężystości, objeżdżania powiatu — celem przeprowadzenia kontroli, załatwiania tysiąca pism, przyjmowania zgłoszeń, wystawiania setek kart legitymacyjnych, prowadzenia ksiąg i kasy — na to pytanie trudno twierdząco odpowiedzieć.

Dopiero z chwilą objęcia urzędowania przez nowego starostę p. Józefa Rudzkiego, który już w Tarnowie był reorganizatorem tamtejszej kasy chorych i żywo zajmuje się wszystkim, co jego pieczy jest poruczone, zaczyna się lepsza era powiatowej kasy chorych w Nowym Targu, przy czem zarząd energicznie powinien popierać Władzę której podlega. Sprężysta kontrola bez wszelkich protekcji dla tak zwanych swojaków, badanie na miejscu wysokości pobieranych wynagrodzeń przez pracujących z doliczaniem świadczeń w naturze pobieranych, może dać kasie kolosalne dochody, z których opłacić można kierownika a zarazem kontrolora kasy, przydzielając równocześnie stałego pisarza dla wewnętrznych robót kancelaryjnych — to tylko może uratować byt tak ważnej instytucji.

**Konfiskata.** W handlu p. Jakóba Mandla skonfiskowała żandarmerya śledzie z powodu, że uznane zostały za zdrowiu szkodliwe.

**Don Juani w pociągu.** Dyrektor kolei państw. p. Horoszkiewicz zarządził śledztwo z powodu prywatnego doniesienia, że w pociągu onegdajszym z Chabówki do Zakopanego trzech panów przeszło z II klasy do III kl., gdzie siedziały trzy kobiety, i je napastowało. Między tymi napastnikami był także jeden urzędnik kolejowy.

Przesłuchano już urzędników ruchu i konduktorów, którzy pociąg prowadzili. Ci zeznali, iż napastnicy byli nietrzeźwi i że urzędnik kolejowy brał w tej aferze tylko bierny udział. Dwaj inni napastnicy pochodzą z Mszany Dolnej.

Policya urządziła poszukiwania za trzema kobietami, które napadnięto, celem przesłuchania ich.

**Niesłychany wyrok.** W Belgradzie zasądzony został mieszkaniec tamtejszy, nazwiskiem Krittig, za kradzież: jednej kury i jednego koguta i kury na 20 lat ciężkiego więzienia i włożenia kajdan. Ten sam trybunał skazał przed kilku dniami pewnego człowieka także za kradzież na śmierć — król Aleksander jednak go ulaskawił.

**Pawilon galicyjski** na wystawie paryskiej. Tymi dniami powróciła partja robotników, wyde-



legowanych przez Dyрекcyę szkoły dla przemysłu drzewnego w Zakopanem, która miała za zadanie ustawienie w Paryżu pawilonu galicyjskiego. Roboty zostały całkowicie wykończone i takowe odebrał szef artystyczny austriacki p. Bauman, tudzież szef sekcyjny p. Eksner, wyrażając się bardzo pochlebnie o naszym przemyśle artystycznym, którego twórcą jest Radca szkolny p. Edgar Kováts, który pierwszy nasz przemysł artystyczny stworzył na podkładzie rodzimo-ludowym. Ciekawie wyglądali nasi robotnicy w Paryżu, gdyż nie władając językiem francuskim zmuszeni byli porozumiewać się i objawiać swoje życzenia na mię, w szczególności zaś objawem podziwu był jeden z robotników, który w stroju góralskim do Paryża wyjechał. Pawilon galicyjski mieszczony jest w gmachu dla przemysłu artystycznego i tworzy jego integralną część. Z opowiadania naocznych świadków drożyna w Paryżu wzmaga się szalenie a dla naszej publiczności zalecić nam wypada, aby zbiorowe wycieczki dla zwiedzenia wystawy urządano, gdyż w ten sposób jedynie mieć można znacznie korzystniejsze warunki.

**Na interpelacyę posła Bernadzikowskiego** w Sejmie we Lwowie w sprawie tortur samborskich, odpowiedział komisarz rządowy radca dworu hr. Łoś dnia 11. b. m. następująco: „To co się stało i działo w polityce samborskiej, jest smutnym faktem. Jakkolwiek jestto polityca miejska, ale zawsze ona podlega nadzorowi władzy politycznej i dlatego po wykryciu nadużyć w Samborze namiestnictwo wydało okólnik do wszystkich starostw w Galicyi, aby rozciągnęły należytą baczność nad politykami gminnymi“.

W Nowym Targu policaj Józef Scisłowicz pomógł utopić w nurtach Dunajca barabę i został zasądzony przez Sąd obwodowy w Nowym Sączu. Trudno zrozumieć, że pomimo śledztwa karnego pozostawał w służbie nadal i wyprawiał burdy, a następnie jeszcze do sądu skarżył, że mu szablę odebrano. Obecnie odpowiadać będzie jeszcze przed sądem za krzywoprzysięstwo.

**Wojna w Transwaalu.** Burowie znown stracili jednego ze zdolniejszych generałów nazwiskiem Villebois, rodem Francuza, ale mimo to nie tracą ducha i nawet dość im się powodzi. W niedawnej bitwie pod Bloemfontain zabrali Anglikom 11 armat i dwa wagony amunicyi. Anglicy odczuwają ogromny brak koni, co im utrudnia nader wszelkie działania.

**Rosya,** korzystając z kłopotów angielskich, rozwinęła gorączkową działalność na wschodzie: zawiera traktaty z Persyą, Turcyą, Chinami, Bułgaryą, daje im pieniądze, a za to otrzymuje od nich koncesye na budowę dróg żelaznych, wojska gromadzi i posuwa je na południe i wschód i czeka tylko sposobnej shwili, aby rozpocząć swój pochód ku Indyom wschodnim i oceanowi indyjskiemu.

**Abisynia.** Na południu tego kraju wszczęła się zażarta walka pomiędzy chrześcijanami a mahometanami. Ci ostatni na razie zostali pokonani.

## Dział gospodarczy.

### Podsiewanie rzadkich koniczysk.

Zdarza się, że z powodu wymarznienia, kłeski mysiej lub zniszczenia przez kaniańkę, okaże się koniczyna na wiosnę rzadka. Ażeby pole darmo nie leżało i chwasty się nie zapleniły, należy takie koniczysko podsiać odpowiednimi pastewnymi roślinami, które się łatwo zakorzeniają i prędko rosna, dopędzając we wroście koniczynę.

W tym celu z rodzajów koniczyn zasługują na uwzględnienie inkarnatka i koniczyna chmielowa. Pierwsza rośnie wyżej, ma szerokie liście i osadza duże ciemno-czerwone główki kwiatowe; druga posiada łodygę drobniejszą, skłoną do wylegania, listeczki mniejsze i kwiat żółty drobny, wielkości maliny i kształtu główki chmielowej. Ta ostatnia osadza nasienie w tym samym roku, w którym wysiana została. Obie udają się na gruntach gliniastych, gliniasto-piaszczystych i lepszych wilgotnych piaskach z odpowiednią przymieszką wapna.

W lepszych ziemiach można również z inkarnatką i koniczyną chmielową wysiać rajgras włoski lub angielski, które szybko rosna, mocno się rozkrzewiają i dają wiele smacznej i pożywnej paszy. Oba gatunki rajgrasów można jeszcze w równej ilości i w drugim roku zbierać.

W słabszych gruntach wskazane są stokłosa bezostna i stokłosa miękka, jako domieszka z inkarnatką i koniczyną chmielową. Obie stokłosa należy zawczasu w kwiecie kosić, aby nie osadzały nasienia, gdyż ono łatwo się wysypuje i zanieczyszcza pole.

Zależnie od stopnia, w jakim czerwona koniczyna uszkodzona została, a zatem od jej rzadkości, dosiewa się powyższe pastewne rośliny w następującym stosunku na hektar (blisko dwa morgi):

1. Na lepsze giunta: 15 kgr. inkarnatki, 2—3 kgr. koniczyny chmielowej, 8 kgr. włoskiego rajgrasu, 2 kgr. angielskiego rajgrasu.

2. Na lekkie grunta — piaski: 2—3 kgr. koniczyny chmielowej, 2—3 kgr. stokłosa miękkiej, 2—3 kgr. stokłosa bezostnej.

W lżejszych ziemiach nadaje się również seradella bardzo dobrze do podsiewania rzadko stojących koniczysk, która po skoszeniu i spasieniu szybko odrasta, dając smaczną i pożywną paszę. Przytem seradella puszcza głęboko korzenie i jest doskonałym zbieraczem azotu.

Przed podsiewaniem powinno się zrzedniałe konicze najpierw dobrze zbronować, później podsiać, ale osobno koniczyny, osobno trawy, potem znów zabronować, ale już lekko i przywałować gładkim walcem. Ażeby nowo rozsianym roślinom i uszkodzonej czerwonej koniczynie dopomódz, dobrze jest użyć gipsu nawozowego około 2 ct. metr., lub superfosfatu 1 ct. metr. na morg, jakoteż polecić ian rozcieńczoną gnojówką.

## Dziękuję!

### I.

Pośród kwiecistych i wonnych łączek  
Szedłem za szczęściem w pogoni —  
Wtem polnej róży spostrzegłem pączek,  
Co z za listeczków się płoni...  
Wyciągnę rękę i z szczerą miną  
W uprzejmych słowach doń rzekę:  
Przyjm przyjaźń moją piękna roślinko,  
Przed słońca spieką — opiekę —  
Lecz róża sykla: „Idź dalej bratku,  
Nie myśl, żeś głupia lub płocha“ —  
Wszak jest na świecie dość pięknych kwiatków,  
Może cię który pokocha...  
Idź precz odemnie, bo cię ukłuję!  
Idź precz mi z oczu...

Dziękuję!

### II.

Pośród spalonych upałem łączek  
Wracam ze szczęścia w pogoni —  
I znów spotykam znajomy pączek,  
Lecz się ku ziemi już słoni...  
Niedawno piękny, wpół-rozwinięty,  
Tęskny w zadumie tak marzył —  
Dzisiaj już zwiędły, prawie uschnięty:  
Snać go słoneczny żar zwarzył.  
Skoro mię spostrzegł, żywo zapytał:  
„Czy to ty moje kochanie?“  
Wracasz mój miły, ach, witam! witam!  
Widzę, żeś wierny mój panie!“ —  
Lecz ja odrzekłem: niech snów nie psuje,  
Mam już ideał,

Dziękuję!

J. J.

(Tyg. Samb.-Drohob.)

## HUMORYSTYCZNE.

W Sądzie.

Sędzia: Niech powie świadek Gawroński, co mu przecie w tej sprawie do uszu doleciało?  
Gawroński: Oj doleciało, panie Sędzio tylko nie do uszu, ale poza uszy.

Sędzia: Tylko bez dowcipów, tu sąd, a nie karczma.

Gawroński: To nie są dowcipy, mówię prawdę, dostałem dwa razy poza uszy.

M. B.

Chory biedak.

Lekarz: No, jak tam jest? poty ustały? co z apetytem?

Chory: Dziękuję, dobrze. Lepiej z apetytem jak z jedzeniem.

M. B.

— Stuchaj smarkaczu, jeżeli jeszcze raz uderzysz Marysie, to już ja się z tobą rozprawię — rzecze rozgniewany ojciec do Wojtusia.

— To ci dopiero życie rodzinne! — odpowiada Wojtuś, własnej siostry bić mi nie wolno.

## Odpowiedzi Redakcyi.

Panu S. M. Ależ do dyabła! Dajże nam pan już raz spokój z tym Dr. Nowotnym. Mamy aż za nadto materiału dowodowego. Trudno ciągle na jednym jeździć, gdyż wygląda to na jakies osobiste sprawy, my zaś jedną miarą mierzymy, a gdy Dr. Nowotny coś dobrego zrobi, to nie omieszkamy go nawet pochwalić.

Anonimowi. Listy bezimienne idą u nas do

kosza, jeżeli fakt prawdziwy, to prosimy korespondencyę podpisać.

Panu P. K. Znamy go! Strzyże i goli, a gdy nawarzył piwa, niech go sam wypije.

Panu B. Zapewnić pana możemy, że pismo nasze opiera się tylko na abonentach. Na żółdzie żydowskim nie stoimy i żadnej subwencji od nikogo nie otrzymujemy. Radę pańską uważamy za dobrą; na antysemityzmie jedynie można w dzisiejszych czasach zrobić interes. Skorzystamy.

Artykuły pod tytułem nadesłane nie pochodzą od Redakcyi, która też za nie odpowiedzialności nie przyjmuje.

Nadesłane.

## Podziękowanie.

Za nader troskliwą i bezinteresowną opiekę i niesienie nam pomocy podczas słabości synka naszego Genia, składamy na tem miejscu Wnemu Panu Drowi Hermanowi Scheinowi, lekarzowi miejskiemu, tudzież Wnemu Panu Konstantemu Wilczyńskiemu, aptekarzowi, serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać“.

Nowy Targ w kwietniu 1900.

Feliksowie Doerflerzy.

## Tanie jak barszcz!

## A skuteczne.

**Zaprowadzamy nowość!** Z dniem dzisiejszym otwieramy w naszym piśmie osobny dział informacyjny, w którym za opłatą 2 koron rocznie, zamieszczać będziemy adresy firm kupieckich, rękodzielników i przemysłowców tak w Nowym Targu, jakoteż i na prowincyi. Początek zrobiony, — upraszamy o liczne zgłoszenia.

Administracya.

## Rozkład jazdy pociągów.

Chabówka - Zakopane.

odchodzą	Stacya	przychodzą
9 <sup>00</sup>	Zakopane . . . . .	5 <sup>00</sup>
9 <sup>24</sup>	Poronin . . . . .	4 <sup>40</sup>
9 <sup>38</sup>	Biały Dunajec . . . . .	4 <sup>30</sup>
10 <sup>02</sup>	Szaflary . . . . .	3 <sup>52</sup>
10 <sup>22</sup>	Nowy Targ . . . . .	3 <sup>37</sup>
10 <sup>40</sup>	Lasek . . . . .	3 <sup>13</sup>
11 <sup>14</sup>	Sieniawa . . . . .	2 <sup>47</sup>
11 <sup>38</sup>	Raba wyżnia . . . . .	2 <sup>23</sup>
12 <sup>00</sup>	Chabówka . . . . .	2 <sup>00</sup>

Czas kolejowy różni się od miejscowego o 20 minut.

Na razie kursować będą pociągi dzienne.

## Od Redakcyi.

Przyjaciel naszego pisma upraszamy, aby byli łaskawi, jeżeli posiadają Podhalanina Nr. 1, 4, 7 i 13 z r. 1899 nadesłać nam te numera, gdyż nakład takowych zupełnie wyczerpany został. Egzemplarze te potrzebne nam są dla Zarządu Towarzystwa Młodzieży Polskiej Zagranicą na uroczystość Lozańską wystawy prasy polskiej.



## Ogłoszenie licytacyi.

W dniu 23. kwietnia b. r. i następnych odbędzie się w lokalu sklepowym Dawida Stattera, kupca towarów mieszanych w Nowym Targu publiczna sprzedaż wszelkich do masy konkursowej tegoż należących ruchomości, jako to: mąki, różnego gatunku kasz, ryżu, towarów korzennych, serdaków, szcotek, świec, mydła, farb itp. oraz przedmiotów urządzenia domowego.

Bliższych wyjaśnień co do warunków sprzedaży udziela kancelaryja podpisanego.

Nowy Targ w kwietniu 1900 r.

**Dr. Ernest Geissler**

zarządca masy konkursowej Dawida Stattera.

## Konkurs.

Zarząd powiatowej Kasy dla chorych w Jarosławiu rozpisuje konkurs na posadę kontrolora pracodawców z płacą roczną 1200 koron, dyetami i kilometrowem. Wymagana kaucya w kwocie 600 koron. Termin wnoszenia podań do 30 kwietnia 1900 r.

Jarosław, dnia 11 kwietnia 1900.

Zarząd.

**WILLA** w Nowym Targu, składająca się z 8 pokoi, 2 kuchni, zabudowań gospodarczych: jako to: stajni na 6 koni, wozowni, drewni. tudzież ogrodu przeszło 1.000 mt. □ objętości, zaraz za kwotę 10.000 koron do sprzedania.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem Jan Staszczel, lub Tomasz Suski, w Nowym Targu.

**Parcela** gruntowa w Nowym Targu, w bliskości gościńca, w obszarze dwóch morgów, wraz z kamieniołomem za 3.000 koron zaraz do sprzedania.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Tomasz Suski w Nowym Targu.

**Para** bułanych koni (Falken), mianem 15<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, łysych, dobrze ujeżdżonych, spokojnych, po 5 lat liczących, bardzo ładnych, bez wady, jest do sprzedania.

Wiadomość: Tomasz Suski w Nowym Targu.

**Mężczyzna** w średnim wieku, żony, bezdzietny, biegły w języku polskim i niemieckim, z egzaminem buchalterycznym, obznajomiony wszechstronnie z manipulacją, **poszukuje zaraz posady** przy jakim Zakładzie kąpielowym, lub gdzieindziej, jako sekretarz, zawiadowca itp.

Łaskawe zgłoszenia do Redakcyi „Podhalanina“ pod adresem, „Sekretarz“

**Gospodyni** znająca się na gospodarstwie domowym i wiejskim, wdowa, milej powierzywości, inteligentna, licząca lat 30, — z ładnym piśm. m, biegła w rachunkowości, poszukuje zaraz posady na wsi lub w mieście, na platanii, lub jako sekretarka, kasyerka, zarządczyni w jakim zakładzie kąpielowym albo też w towarzystwo jaśnie pani lub nadzoru dzieci.

Zgłoszenia w Administracyi „Podhalanina“.

**Frakowe** ubranie, tudzież aneglezy czarny, tańsze do sprzedania — Wiadomość w Administracyi „Podhalanina“.

**T**ereza wapienne, przy stacyi kolejowej są zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. — Zgłoszenia w administracyi „Podhalanina“ w Nowym Targu.

**N**iniejszem mam zaszczyt oznajmić P. T. Publiczności, iż od dnia 1. kwietnia 1900, przyjmować będę wszelkiego rodzaju futra w przechowanie przez lato, poręczając zarazem z całą sumiennością za oddane mi w przechowanie rzeczy zimowe, przy czem nadmieniam, że rzeczy te asekurowane będą od ognia, jakoteż od zniszczenia przez robactwo w jednym z pierwszorzędných towarzystw asekuracyjnych. Z poważaniem

**Jan Śliwa,**  
właściciel Zakładu krawieckiego  
w Nowym Targu.

Ochronna marka:  
**Kotwica.**  
**Liniment. Capsici comp.**  
z apteki Richtera w Pradze, uznane jako znakomite uśmierczające nacieranie; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego powszechnie ulubionego środka domowego należy zawsze żądać tylko w butelkach oryginalnych z naszą ochronną marką „Kotwica“ z apteki Richtera i z przeczornością uznawać tylko butelki z tą marką jako wyrób oryginalny.

Apteka Richtera pod zlatym łwam w Pradze.



Proszę żądać wszędzie  
**Wody sodowej i lemoniady**

gazowej z chemicznie czystego kwasu węglowego robionej z fabryki

„**Tatrzański Zdrój**“

H. Jurkiewicz w Nowym Targu. Zwraca się uprzejmie uwagę na napis wyryty na szyjce „Tatrzański Zdrój“, H. Jurkiewicza. Pp. restauratorom i szynkarzom polecam moją higieniczną wodę sodową i kwas węglowy do piwa po cenie najniższej. Kaucya na syfon i Korona na flaszkę 20 halerzy.

## Realność

składająca się z dwóch pokoi, kuchni, komory i piekarni murowanej, wraz z całym urządzeniem, tudzież drugiego domu w podwórzu zawierającego pokój i kuchnię. Stajnia, szopa, ogród pod 1 korzec ziemniaków, wraz z koncesją na wykonywanie piekarstwa, jest do wydzierżawienia, ewentualnie do sprzedania.

Wiadomość: Abraham Hutmann w Nowym Targu ulica Ludzmierska.

Jakim sposobem panie zatrzymują piękność?

Najpewniej przez pielęgnowanie twarzy

### LEICHNERA

puddrem tłustym i pudrem „Iris“.

Etylne te pudry do twarzy używane bywają z zemiłowaniem przez panie z najwyższych kół towarzyskich i przez najpierwsze artystki, ponieważ nadają skórze wygląd młodzieńczy i kwitnący i nie widać, że się jest urudowarą.

Pani Adelina Patti od lat 30 sprowadza puder Krem-Patti i samutki od L. Leichnera i we wszystkich listach z zamówieniami, które mogą być każdemu okazane, wypowiada swoje nadzwyczajne zadowolenie z tego, że nigdy nie znalazła lepszych fabrykatów i tymi się zawsze z przyjemnością posługuje.

Do nabycia w handlu „pod Orłem polskim“ K. Stopińskiego w N. Targu.

Tamże do nabycia „mydło liowe“ dla Pań, najprzedniejsze perfumy francuskie i angielskie. Flakonik francuski perfum fiołkowych (verra violeta) 18 cent.

Pod „ORŁEM POLSKIM“.

## KAROL STOPIŃSKI

(dawniej I. Chlebowski)

W NOWYM TARGU

poleca:

wszelkie towary korzenne najprzedniejszej jakości.

**Wielki skład obrazów, książek do nabożeństwa i kalendarzy.**

Znakomita kawa, herbata — Powidla i śliwki beśniackie. — Najprzedniejsza mąka węgierska. — Śledzie beczkowe, bryndza węgierska. — Oliwa do świecenia, oliwa nicejska.

Kilogram słoniny 66 cent, tylko w sklepie pod „Orłem polskim“

Dla sklepików wiejskich ceny konkurencyjne.

## PRACOWNIA STOLARSKA

Antoniego Piechnika

w NOWYM TARGU (przy ul. Ludzmierskiej)

wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie stolarstwa wchodzące jako to: roboty meblowe, fabryczne, kościelne, urządzenia młynów, urządzenia sklepowe i wystawowe, skład trumien miękkich, dębowych i metalowych. Roboty wykonuje według wzorów lub na żądanie wysyła rysunki. Zamówienia wykonuje się punktualnie, jak również poręcza się za doborowy materiał.

Ceny konkurencyjne.

## Dział informacyjny i adresowy.

Kupcy i przemysłowcy w Nowym Targu.

Karol Stopiński, Handel towarów mieszanych (Rynek).  
Henryk Jurkiewicz, Handel towarów mieszanych (Rynek).  
Joachim Silberring, Handel szkła, porcelany, lamp i skład mebli (Rynek).  
Herman Teichner, Handel towarów korzennych, mąki, szkła i żelaza (Rynek).  
Jakób Mastbaum, Handel towarów mieszanych i hurtowny skład nafty i olei mineralnych (Rynek).  
Ignacy Bernhaut, Handel towarów żelaznych, urządzeń kuchennych i skład maszyn rolniczych (Ulica Ludzmierska).

Przemysłowcy i rękodzielnicy.

Jan Śliwa, właściciel Zakładu krawieckiego (ulica Ludzmierska).  
Wojciech Walicki, pracownia obuwia (ul. Kościelna).  
Dawid Fischer, zegarmistrz i skład jubilerski (Rynek).

Propinacya miejska

poleca wódki najlepszej jakości.

Restauracye.

Jan, Drabik, Restauracya i Kawiarnia, doborowa kuchnia i trunki (Rynek)

Instytucye finansowe.

Towarzystwo zaliczkowe w Nowym Targu (Rynek).

Hotele.

Hotel Herz, w Nowym Targu (Rynek).

Lecznice.

Zakład wodolecznicy Dra Chramca w Zakopanem.

Ja Anna Csillag



z moimi 185 cm. długimi olbrzymimi włosami Loreley, o-trzymakami takowe po 14-miesięcznym użyciu wynalezionej przeze mnie pomady. Pomada ta, uznana została przez najślawniejszego powagi lekarskie jako jedyny środek przeciwko wypadaniu włosów do spowodowania porostu i do wzmocnienia korzenia włosowego. U mężczyzn wywołuje ona pełny i silny zarost już po krótkim użyciu i nadaje tak włosom brody jak głowy naturalny połysk i gęstość, jakoteż zachowuje włosy przed wczesnym siwieniem aż do późnego wieku.

Cena jednego słoika 1 złr., 2 złr., 3 złr., 5 złr.

Wysyła pocztą codziennie za poprzednim wysłaniem należytości albo za zaliczką na cały świat, z fabryki, do której wszelkie zamówienia adresować należy.

**Anna Csillag.**

Wiedeń, I, Seilergasse, 5.

Hygieniczne podszwy właskowe z asbestu.

Precz z wszelkimi cierpieniami nóg!

Precz z nagiotkami, z poceniem się nóg, ze stwardziałościami i obrzniętościami wszelkiego rodzaju! Precz z odmrożeniem i pieczeniem nóg! Po krótkim użyciu pewne usunięcie wszelkich trudności w chodzeniu u każdego, który tylko swe obuwie zaopatrzy w higieniczne podszwy asbestowe Dra Högyes'a.

Cena za parę podwójnie grubych 1-20 pojedynczych 60 cent.

Nabywać można w sklepie K. Stopińskiego w Nowym Targu.